

Naprzód Dolnośląski

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie z wyjątkiem sobót w godzinach od 11—12. Sekretarz przyjmuje w godzinach od 9—11. Nadesłanych rękopisów redakcja nie zwraca

Dziennik WK Polskiej Partii Socjalistycznej
Dolnego Śląska

Redakcja i administracja: Wrocław, ul. Wierzbowa nr 30, telefon redakcji nr 623, administracji nr 117. Nr konta PKO Wrocław VIII-183. R-k bież. Bank „Spółem” Oddz. Wrocław

114 (407)

Wrocław, sobota 17 maja 1947 r.

Rok III

Czy kryzys we Włoszech zażegnany?

80-letni Nitti otrzymał misję tworzenia nowego rządu

Tylko zrealizowanie reform społecznych może uzdrowić gospodarkę społeczną

RYM (Obst. wł.). W dniu wczorajszym prezydent Republiki Włoskiej de Nicola powierzył misję utworzenia nowego rządu premierowi Nitti. Po rozmowie z prezydentem, Nitti wystrząsnął się od wypowiedzi na temat składu nowego rządu do czasu rozpoczęcia narad z przywódcami poszczególnych partii.

Nitti liczy obecnie 79 lat i jest bardzo wyzerepanym fizycznie. Tylko z wielkim wysiłkiem wysiadł z samochodu i wszedł na schody pałacu Giustiniani na rozmowę z prezydentem republiki. Szanse nowego premiera nie są wielkie ze względu na opozycję chrześcijańskich demokratów.

Nitti Francesco ur. się 9 lipca 1868 r. w Meli. Od r. 1898 był profesorem ekonomii na uniwersytecie w Neapolu; w r. 1904 został posłem do parlamentu z ramienia partii demokratycznej. Od r. 1911 do 1914 prowadził ministerstwo robót publicznych i handlu w gabinecie Giolittiego, a następnie zostaje ministrem skarbu

w gabinecie Orlando (1917—1919). Po ustąpieniu Orlando, Nitti zostaje premierem i ministrem spraw wewnętrznych w gabinecie lewicowym.

Jako nieprzejednany wróg faszyzmu po dojściu Mussoliniego do władzy Nitti opuszcza Włochy. Od r. 1926 przebywał w Paryżu, skąd powraca dopiero po oświebieniu Włoch.

Nitti zajmował się nie tylko polityką, ale także wiele pisał. Napisał m. in. „Upadek Europy”, „Tragedia Europy i Ameryki”, „Pokój”, „Zasady nauki ekonomii”.

Osobliwa taktyka tymczasowego prezydenta Włoch, Benicela, który ofiarowuje misję tworzenia gabinetu starszym panom, w wieku o-

koło 80-ki, jak Orlando, Bonomi, a obecnie Nitti, nie przyczyni się do zażegnania kryzysu politycznego i gospodarczego we Włoszech.

Niektórzy z tych kandydatów zachowali na szczęście jeszcze dość zdrowego rozsądku, aby misji nie przyjąć. Włochom bowiem potrzebna obecnie nie czegodolnych bród zasłużonych przed 40-letni mełdów stanu, ale świeżej, żywej treści, która napędziła by nową formę państwa włoskiego.

Najbliższą z partii włoskich jest partia chrześcijańsko-demokratyczna, co nie wydaje się dziwnym w kraju tradycyjnie katolickim, który w ciągu 20 lat przechodził edukację faszystowską. Jednakże program wyborczy tej partii przy całym umiarkowaniu środków głosi wyraźnie hasła reform społecznych. Hasła te jednak nie zostały dotąd zrealizowane. Chłop włoski nadal prymitywnie obrabia ziemię feudalną, oddając mu połowę swego plonu. Z każdego dwu jaj złozonych chłopu przetrzeć jedno należy do państwa. Winięci pańskie uprawiane spracowanymi dłońmi chłopów nie podają do kieszeni ich właścicieli strumienie złota, podczas gdy ubożniemu wyrobnikowi wiejskiemu nie pozostaje tyle wina, ile go sam potrzebuje. A pamiętać należy, że we Włoszech wino jest artykułem powszechnego spożycia i nie jest uważane za luksus swego czasu.

Podobnie rzecz się dzieje w przemyśle i bankowości. Wszędzie pozostały stare, zmurszałe formy kapitalistyczne.

Nie dziwne, że w tych warunkach kryzys gospodarczy doprowadził do kryzysu politycznego. I podobnie jak we Francji, gdzie „za

drzwiami czeka de Gaulle”, we Włoszech czeka za drzwiami „Homo qualunquus”, stronnictwo, które przyjęło program faszyzmu Mussoliniego.

Być może, że po zatoczeniu kręgu wokół sędziwych emerytów politycznych teka premiera wróci znów do de Gasperi, który posiada poparcie 40 proc. parlamentu włoskiego, o ile poparcie go również partia socjalistyczna i komunistyczna. Ale taka konstelacja będzie o tyle tylko trwałą, o ile chrześcijańska demokracja zdecyduje się na zaprobowanie programu reform społecznych, który by realnie ułżył dolni ludu włoskiego i uzdrowił włoską gospodarkę państwową.

Wszyscy Polacy wyeliminowani w Dublinie

Kolczyński znokautowany w pierwszej rundzie

W rozgrywających się obecnie mistrzostwach bokserskich Europy w Dublinie zostali wyeliminowani wszyscy nasi zawodnicy.

Malak, który wszedł do ćwierćfinału po dwóch walkowerach, przegrał na punkty do słabego Węgry, Bednara. Grzywocz, po beznadziejnej walce, został pokonany przez Turka Halita. Antkiewicz przegrał w ćwierćfinale ze Szwedem, Kreugerem. Wynik ten krzywdzi Polaka, który zasłużył na zwycięstwo. Chychta, po zwycię-

Socjalistyczny rząd w Japonii

TOKIO (Obst. wł.). Rząd premiera Yoshidy zdecydował zgłosić swą dymisję na kilka godzin przed oficjalnym otwarciem nowego parlamentu, tj. na dzień 20 maja. Premierem nowego rządu ma zostać socjalista, a teki zostaną rozdzielone prawdopodobnie między cztery największe partie japońskie. W kołach dobrze poinformowanych mówi się o następującym rozdziale tek: socjaliści; premier, skarb, rolnictwo, komunikacja i zdrowie; liberalizm; sprawy wewnętrzne, sprawiedliwość, handel, demokracja, sprawy zagraniczne.

Przywódcy socjalistyczni nie podają na razie konkretnego programu swej partii, stwierdzili jednak, iż plan upaństwowienia nie wykracza poza ramy wyznaczone przez władze amerykańskie.

Płoną lasy w powiatach nadgranicznych

Czy dzieło zbrodniczej ręki?

Opinia publiczna miejscowości znajdujących się nad granicą polską i strefy okupacyjnej rzadziej została zaalarmowana w ostatnich dniach wiadomościami o licznych pożarach, jakie mają miejsce

50 lat pracy artystycznej Wieniawskiego

WARSZAWA (Obst. wł.). W dniu wczorajszym odbył się w Warszawie uroczysty koncert, poświęcony z uczczeniem 50-lecia pracy kompozytorskiej, artystycznej i pedagogicznej Adama Wieniawskiego. W przerwie między dwoma częściami koncertu odbyło się składanie życzeń.

Jako pierwszy przemawiał minister Kultury i Sztuki ob. Stefan Dybowski, który w imieniu Prezydenta R.P. udekorował Jubilat, za zasługi położone na polu krzewienia kultury muzycznej, Krzyżem Komandorskim orderu Odrodzenia Polski. Dyr. Adam Wieniawski otrzymał dwie jubileuszowe nagrody: jedną od min. Kultury i Sztuki w wysokości 100 tysięcy złotych, druga od Zarządu Miasta Warszawy w wysokości 50 tysięcy złotych.

Jubilat był długie lata prezesem Warszawskiego Towarzystwa Muzycznego, prezesem Instytutu Muzycznego im. Fryderyka Chopina, organizował międzynarodowe konkursy chopinowskie, obecnie zaś jest dyrektorem Wyższej Szkoły Muzycznej im. Fryderyka Chopina w Warszawie.

na terenie powiatów żarskiego, żeńskiego i zgorzeleckiego. W akcji ratunkowej biorą udział liczne oddziały wojska i ludność cywilna.

Niektórzy fachowcy tłumaczą przyczynę pożarów tym, że na skutek upałów zapalały się płytki fosforowe, zrzucone przez samoloty sprzymierzonych jeszcze w okresie działań wojennych.

Prasa donosi ostatnio, że w tym samym czasie wybuchają częste pożary lasów w okolicach Łodzi, wzniesiane przez Niemców i że w okolicy Włodawy bandy UPA podpaliły lasy na znacznej przestrzeni.

Czy między tymi pożarami a pożarami lasów na naszym terenie istnieje jakiś związek i czy lasy narażone podpała ta sama zbrodnicza ręka — oto pytanie, na które powinna dać odpowiedź energicznie przeprowadzone śledztwo.

Na to, że pożary te są raczej dziełem przypadku, wskazuje fakt, że po drugiej stronie Nysy zauważono również ogromne kłęby dymu i że nadchodzą stamtąd także wiadomości o częstych pożarach.

W wypadku pożaru lasów w okolicach Zgorzelca stwierdzono zaś, że przyczyną była iskra z parowozu.

Mordował ludzi z niesłychanym sadyzmem

Pozostałych przy życiu nie chce poznawać

Wstrząsające zeznania świadków w pierwszym dniu procesu Gallascha

Wczoraj przed Sądem Okręgowym we Wrocławiu stanął Karl Gallasch, narodowości niemieckiej, członek K.F., znany ze swego bestialstwa w sadyzmie wobec więźniów obozów koncentracyjnych w Gross Rosen, Dyhernfurth, Langenbielau, Fünfteichen i Litomierzycach.

Rozprawę prowadzi przewodniczący Różycki, w skład Sądu wchodzi: red. Słowik i Rogórski. Oskarża prokurator dr Pallon. Obrona z urzędu przypada adw. Jampolskiemu.

Długi akt oskarżenia obwinia Gallascha o to, że w czasie od 1943 do 1945 r. przy pełnieniu swej służby w obozach koncentracyjnych znał się nad więźniami bijąc ich, kopiąc, szciskając psami, lub z własnej inicjatywy zarządzając karne ćwiczenia. Poza tym brał udział w nocnych „zabawach”, po których w barakach pozostawiano zawsze kilku zabitych, lub umierających. Zbrodniarz ten okradł także więźniów z nadsyłanych im przez rodzinę paczek żywnościowych. Przy okazji „ciął” sobie również majątek, wybijając zmarłym więźniom złote zęby.

Osk. Gallasch pełnił przez pewien czas funkcję „bloksführera”, później awansował, został „raportführerem”. W 1945 r. Gallasch, był komentatorem transportu, osobście strzelał do ludzi w tył głowy, jadąc za kolumną na rowerze. W transporcie tym zamordował on i podlegli mu 44-mani ponad 1.000 osób. W czasie likwidacji obozu Gross-Rosen Gallasch prowadził jedną grupę do Litomierzyc, w czasie transportu Gallasch zastrzelił sam ponad 60 osób. W czasie tegoż transportu zbrodniarz wydał zarządzenie zamordowania

ok. 80 więźniów na stacji kolejowej Plauen. Tu również osobiście brał udział w egzekucji.

Po odczytaniu aktu oskarżenia Gallasch wypiera się popełnionych zbrodni. Przyznaje natomiast, że był we wszystkich wymienionych obozach. Więźniów jednak, jak mówi, nie bił i nie mordował.

Zeznania świadków, którzy stali się jako więźniowie z Gallaschem, potwierdzają w całej rozciągłości akt oskarżenia.

Odprawa sekretarzy PK i MK PPS

W dniu wczorajszym odbyła się w sali konferencyjnej Wojewódzkiego Komitetu PPS odprawa Sekretarzy Powiatowych i Miejskich (wydzielonych) Komitetów, do której obecny był przewodniczący W.K.P.P.S. tow. mgr Stanisław Piaskowski.

Po zagajeniu odprawy i powitaniu przybyłych przez sekretarza wojewódzkiego tow. mgr Siemka, zebrani wysłuchali referatów tow. Piaskowskiego, a następnie referat II sekretarza W.K.P.P.S. tow. Kruszkewskiego.

UWAGA! KUPCY!

Zrzeszenie Kupców Polskich we Wrocławiu zwołuje doroczną

ZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW

które odbędzie się dnia 18 maja 1947 o godz. 9-tej w sali Teatru Popularnego (OKZZ), przy ul. Ogrodowej 53. Wstęp na salę za okazaniem ważnej legitymacji Zrzeszenia. Ponieważ zebranie musi być ukończony do godz. 14-tej, przeto uprasza się o punktualność przybycia. (1497)

Zarząd Zrzeszenia Kupców Polskich we Wrocławiu

świadkowie kolejno zeznają, że Gallasch katował ludzi przy braniu obozowej, kopiąc nogami po nerkach i głowie, że szcztł tresowanego wilczura na więźniów, że bił pałką gumową lub „stylem” od topaty, że topił więźniów w zwykłym koryzku z cuchnącą wodą, że kradł paczki, wybił złote zęby i strzelał do ludzi z uśmiechem na twarzy. Więźniowie bali się go jak ognia i starannie go unikali. Gallasch zyskał sobie w obozie przydomek „diabła”, co jednak było niedostatecznym dla zbrodniarza określeniem, gdyż wniecał on postrach większy, niż sam diabeł. Gallasch nie poznaje żadnego ze świadków, których osobiście kilkakrotnie katował.

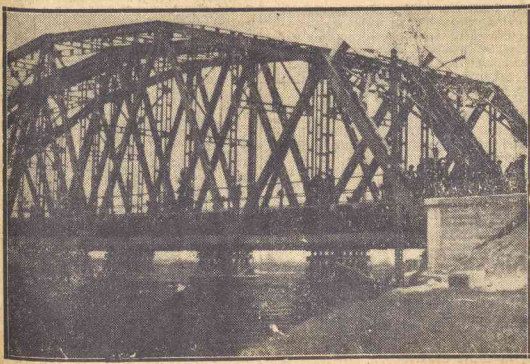
W dalszym ciągu odprawy I sekretarz W.K.P.P.S. tow. Pietrusiński omawiał sprawy organizacyjne, kładąc między innymi dyktando na obowiązku przeniebrania przez socjalistów Dolnego Śląska „Naprzód Dolnośląski”, a także „Robotnika” i „Przeglądu Socjalistycznego”.

Tow. Pietrusiński podał dalej do wiadomości, że wkrótce rozpocznie swą działalność Wojewódzka Szkoła Partynia, która — kierowana przez starego i wpróbowanego socjalistę tow. Tarnopolskiego — daje rękojmię, iż stać będzie na wysokim poziomie.

Po referatach wywiązała się stojąca na wysokim poziomie dyskusja, po czym tow. Siemka zreasumował ją w dłuższym przemówieniu. Odpowiedziem dla wspólnego Sztandaru” odprawy zakonczono.

Dyr. programowy BBC opuszczył Polskę

WARSZAWA (Obst. wł.). W dniu wczorajszym udał się samolotem do Pragi dyr. Działu Wiadomości Radia Brytyjskiego mr. Donald Edwards. Dyr. Edwards zwiadził m. in. Łódź, Kraków, Zakopane, Wrocław, Świdnicę i Wałbrzych, wyrażając się wszędzie z podziwem dla wspaniałego tempa odbudowy i polskiej prężności gospodarczej. Był ujęty naszą przyszłościową, polską gościnnością, która wywarła na nim olbrzymie wrażenie.



Odbudowany w rekordowym czasie most pod Pamielchową

(Foto-SAP)

W drugim dniu Polska - Anglia 1:2

WARSZAWA (Obst. wł.). W drugim dniu zawodów o puchar Dawida odbyła się w Warszawie gra podwójna w której udział wzięli ze strony angielskiej Buttler i Paisli, z polskiej zaś Hebda i Skonecki.

Mecz przegrali Polacy w stosunku 6:2, 6:4, 6:3.

Ogólny stan meczu 2:1 dla Anglików.

Przegląd prasy

Ludzie za burtą

Tak nazywa w obszernym artykule DZIENNIK LUDOWY 800-tysięczną rzeszę emigrantów i uciekinierów znajdujących się na terenie Niemiec. Dużą część tych wysiedleńców prowadzi akcję przeciwko demokratycznym ustrojom w państwach wschodniej i środkowo-wschodniej Europy.

"Nie jest tajemnicą, że w zachodnich strefach okupacyjnych, przede wszystkim w amerykańskiej i brytyjskiej, istnieją wszelkiego rodzaju "komitety ukraińskie", "komitety litewskie", "komitety nadbałtyckie", prowadzące ciekawą kampanię przeciwko Związkowi Radzieckiemu i starające się nie dopuścić do powrotu obywateli radzieckich do ojczyzny.

W Augsburgu znajduje się "ukraińskie centrum", na czele którego stoi Bazyli Szmulak, niemiecko-ukraiński nacjonalista, który służył w głównym niemieckim wydawnictwie ukraińskim. W Remensburgu działa "komitet białoruski", Centralna Rada litewskich emigrantów "posiada" w wielu większych miastach zachodnich Niemiec podległe sobie organizacje, wydaje on 18 gazet, "Zjednoczony komitet nadbałtycki" posiada 3 filie. W angielskiej strefie istnieje "Towarzystwo Łotyszy".

Członkowie tych fałszywostek i półfałszywostek organizacji terrorystycznych swoich członków, pragnących powrócić do ojczyzny. Fabrykują również fałszywe dokumenty "o braku przynależności państwowej". Z

pomocą tych ludzi właśnie wzrasta tak uparcie liczba osób "nieokreślonej narodowości". Za tym parawanem ukrywają się wszelkiego rodzaju szumowiny, dla których strefy angielskie posiadają silną magnetyczność.

DOKAD idą socjaliści francuscy. Zdecydowanie się premiera Ramadiera na utworzenie we Francji rządu bez udziału komunistów jest mimowolną szansą odnawia w ręce prawicowej gen. de Gaulle. Według zdania prasy angielskiej posunięcie premiera francuskiego w pewnych sferach nie przyniesie mu popularności. W innych zaś może wpłynąć ujemnie na ocenę działalności partii komunistycznej we Francji.

Stanowisko Ramadiera, uniemożliwiające udział komunistów w rządzie, może się — twierdzi lewica socjalistyczna — zamienić w zwycięstwo de Gaulle'a i popierających go grupowań. De Gaulle nie reprezentuje wprawdzie żadnego określonego programu, dąży jednak do zduszenia ruchów lewicowych we Francji. Grupują się wokół niego elementy i grupowania fałszywostek, pragnące powrotu we Francji polityki lavalowsko-petelinowskiej. Poparcia udzielają mu koła kapitalistyczne (200 rolników), oraz część strasznych reakcyjnych oficerów.

Ostatnio de Gaulle zaczyna coraz więcej "interesować się" trybem politycznym Francji. Wpływają na to w dużym stopniu oświadczenia niektórych zagranicznych mężów stanu, popierających politykę agresywną w świecie.

Sytuacja w cukrownictwie musi przekreślić tendencje spekulacyjne

Spożywcze cukru na głowę ludności zbliża się już do stanu sprzed wojny, a wyniki tegorocznej kampanii wskazują na to, że już w tym roku przekroczyliśmy liczbę spożycia przedwojennego (122 kg na głowę).

Najbardziej pociesającym objawem w tej dziedzinie jest to, że realne perspektywy rozwoju naszego cukrownictwa muszą przekreślić plany spekulacyjnych schowania cukru i uzyskania w ten sposób paskarskich zysków z późniejszej sprzedaży tego artykułu.

STAN NASZEJ PRODUKCJI

Posiadane przez nas cukrownie wykorzystane są w 100%. Wszelkie plany produkcji dostosowane są do realnych możliwości przetwórczych cukrowni. Ze cukrowni przetworzono w ostatniej kampanii dobrze, najlepszym tego dowodem jest fakt, że planowano wyprodukować 287.000 ton, wyprodukowano natomiast 382.000 ton, a więc przeszło dwukrotnie więcej, niż w roku ubiegłym. Z tej ilości na rynek krajowy przeznaczona jest 308.000 ton (wobec 170.000 ton z kampanii poprzedniej), natomiast 74.000 ton przeznaczony można już na eksport, na który to lukus jeszcze ubiegła kampania nie pozwalała.

W możliwościach na przyszłość najlepiej orientują nas porównania i sumy przewidziane w projekcie planu inwestycyjnego.

PLANY NA NAJBLIŻSZĄ PRZYSZŁOŚĆ

365.000.000 zł pozwoli na rozbudowę sieci cukrowni. Naszą przyjemną bolącz-

ką jest bowiem przekroczenie przez zbiorę buraków możliwości przetwórczych cukrowni. W roku bieżącym będziemy mieli już 77 cukrowni wobec 52 czynnych w kampanii 1945/46. Bardzo poważną pozycją jest odbudowa 7 zniszczonych cukrowni na Ziemiach Odzyskanych. Teren ten bowiem ma ogromne możliwości plantacyjne, dotąd mało wykorzystane z braku cukrowni.

Kampania 1947/48 da nam 420.000 ton cukru, co pozwoli conajmniej na utrzymanie ilości spożycia wewnętrznego na jednego mieszkańca na poziomie 125 kg rocznie oraz na powiększenie eksportu do 420.000 ton.

POLSKA EKSPORTEREM CUKRU

Sytuacja w dziedzinie cukrownictwa jest w Polsce w skali ogólnostanowej niezwykle korzystna. Mamy już pełne zapewnienie rynku wewnętrznego i wchodzimy jako poważny eksporter na rynki zagraniczne, zgłaszające wielkie zapotrzebowanie na ten artykuł.

Nasze możliwości eksportowe już z bieżącej kampanii (74.000 ton) w porównaniu z rokiem 1938 (85.000 ton) wskazują na to, że zbliżamy się sztywnymi krokami do stanu możliwości przedwojennych, a przekroczyliśmy już cyfrę eksportu z roku 1937, kiedy to wywieźliśmy tylko 52.000 ton cukru.

Obraz sytuacji cukrownictwa w Polsce zmusza nas do pewnej analizy stosunków, panujących na wewnętrznym rynku detalicznym.

UŚWIADOMIENIE OPINII PUBLICZNEJ — BRONIA PRZECIWO SPEKULACJOM

Cukru niewątpliwie nie brakuje i jest w dostatecznej ilości na rynku. Wyprodukowany na użytek wewnętrzny cukier przeznaczony został częściowo (84.000 ton) na przydziały kontyngentowe, częściowo dla plantatorów (94.000 ton) i 150.000 ton na rynek wewnętrzny po cenach komercyjnych.

Zestawienie to mówi samo za siebie. Wciąż malkontenci dopatrują się w

przypisywaniu winy spekulantom pokrywania niedociągnięć czy braków w naszym aparacie produkcyjnym. Na szczęście mamy w tym wypadku argument, który nawet niedowierzającego nastawionego musi przekonać o fałszywości działalności spekulacyjnej niektórych kupców.

W okresie przedświątecznym zakup cukru przez punkty sprzedaży detalicznej wzrósł z 5 ton z poprzedniego miesiąca na 12 ton. Zjawisko zupełnie wytłumaczone. Ale dlaczego w okresie poświątecznym zakup jeszcze wzrósł do 14,5 ton? Jest rzeczą jasną, że dla celów spekulacyjnych.

Sprawna interwencyjna akcja "Społem" jest rzeczą konieczną. Cukru przecież — jak i wielu artykułów podlegających spekulacji — nie brakuje. Uświadomiona o tym opinia publiczna pozwoli na skuteczną walkę ze spekulacją.

Paweł Kopacz

Wyjazd delegacji PPS do Budapesztu na konferencję Partii Socjalistycznych Europy Środkowej

WARSZAWA. Na konferencję Partii Socjalistycznych Europy Środkowej wyjechała w środę, dnia 14 bm., delegacja PPS w składzie następującym: przewodniczący — tow. St. Dobrowolski — kierownik wydziału zagranicznego CKW PPS, tow. Kazimierz Sokołowski — wice-min. Aprowizacji, tow. Jan Topiński — wiceprezes CUP oraz tow. Maria Zborowska.

Czołowi Przedstawiciele kinematografii francuskiej

18 maja na otwarciu wystawy filmowej w Warszawie

WARSZAWA. Wndniu 18 maja br., o godz. 12.00, odbędzie się w Warszawie w gmachu Muzeum Narodowego otwarcie wystawy filmu francuskiego pt. "50 lat filmu francuskiego".

Na wystawie przyjedzie szereg wybitnych filmowców francuskich. M. in. bawid będą Warszawię: Michel Fourre-Cormery — dyrektor naczelny Francuskiego Centrum Filmowego, Jean Grémil — p. res. Cinematheque Francaise, Georges Cravenne — dyrektor wydziału zagranicznego Francuskiego Centrum Filmowego, Dieterle — delegat Min. Sztuk Pięknych i Georges Sadoul — wybitny historyk kinematografii.

W kinie "Stylowy" w związku z wystawą odbywać się będą specjalne pokazy filmów, będących w swoim czasie szczy-

4 górnicze wieże wyciągowe sprowadza UNRRA dla polskich kopalń węglowych

WARSZAWA. W poniedziałek dnia 12 b. m. przybył do portu gdynskiego okręt amerykański, wiozący na swym pokładzie 4 górnicze wieże wyciągowe, zakupione przez UNRRA w amerykańskiej firmie "Eymco".

Polski przemysł górniczy nie posiadał dotychczas wież wyciągowych tego typu. Wraz z maszynami przybyły więc dwaj zaangażowani przez UNRRA specjaliści amerykańscy, którzy przeskroją personel polski, przeznaczony do obsługi tych wież.

Od paru miesięcy bawi w Czechosłowacji polski inżynier górnik, studiując tam metody pracy na wieżach tej samej konstrukcji, co ostatnio sprowadzone do Polski.

Jak wiadomo Czechosłowacja otrzymała w roku ub. w ramach dostaw UNRRA dwie tego samego typu wieże wyciągowe.

W sprawie akcji letniej

Ogólnopolska Konferencja Młodzieżowa w Poznaniu

Polski Związek Zachodni urządza w dniu dzisiejszym w Poznaniu wielką konferencję porozumiewawczą w sprawie akcji letniej kolonijnej dla młodzieży z udziałem delegatów Ministerstwa Ziemi Odzyskanych. Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego i oraz następujących organizacji społecznych i młodzieżowych: ZHP, ZWM, OM, TUR, Związek Młodzieży Węskiej "WICI", Związek Młodzieży Demokratycznej, Związek Samopomocy Chłopskiej, PCK, Związek Nauczycielstwa Polskiego, KSM, KSMZ, Caritas Akademicka i Polska YMCA.

Obrazy obecna wszystkie sprawy, związane z organizacją akcji letniej na Ziemiach Zachodnich, oraz z wytycznymi pracy dla wyjeżdżających zespołów młodzieżowych. W akcji tej Polski Związek Zachodni przejmie rolę koordynatora i to tak

odnośnie planowania, jak też jeżeli chodzi o realizację.

Na konferencji Wydział Kulturolno-Oświatowy PZZ przedstawi sprawozdanie z o 1946 roku o wykaz i mapki miejscowości, do których się ma domy i kolonie, jak też dostarczą materiałów instrukcyjnych, bibliograficznych i wydawnictw wprowadzających w problematykę Ziemi Zachodnich.

Równocześnie z powyższym zjazdem odbędzie się również obrady przedstawicieli akademickich Kół PZZ, których istnieje w danej chwili 14. Akademicy po powzięciu udziału w konferencji ogólnej, zajmą się ustaleniem programu prac na najbliższy okres. Koncepcja przewodnia będzie znacząco aktywizacja i upowszechnienie myśli zachodniej wśród młodzieży szkół wyższych.

Każdy PPS-owiec w szeregach TUR-u organizacji oświatowo-kulturalnej mas pracujących

Któż z przedwojennych towarzyszy PPS czy sympatyków naszej Partii nie wspomni z uznaniem o 17-letniej walce z ciemnotą i narażeniem w Polsce fałszywostek, o walce prowadzonej przez TUR na odcinku oświaty i kultury. Bezpartyjny, choć przez socjalistów stworzona organizacja, dążąca śmiało i konsekwentnie ku socjalizmowi, nie cofnęła się przed fałsz wstecznością. Przeciwnie, o ile nie rosła, to przynajmniej tętnała w sobie, stając się ośrodkiem postępowej myśli polskiej.

Prymitywne były początki TUR-u. Biedne, na składkach członkowskich i zbiorze 1-szomajowej oparte, były formą systematycznego kształcenia na Univer-

sytetach Robotniczych, kursach i kołach samokształcenia. Cały personel Zarządu Głównego stanowiąli wraz z sekretarzem generalnym tow. Piotrowskim dwie osoby. A jednak tysiące odczytów rocznie, dziesiątki bibliotek, setki zespołów muzycznych, chóralnych i teatralnych tak w kraju jak i za granicą (we Francji) świadczyły o potrzebie i żywotności organizacji. Przy TUR-u — co powstała i rozwinęła się Organizacja Młodzieży (aby ostatecznie usamodzielniać się po wojnie we wrześniu 1944 r.), TUR śpieszył z pomocą i propagował idee robotniczej spójności w ramach samodzielnego sekcji spółdzielczej. Działali to obecni przywódcy naszego ruchu, tow. Osóbka-Morawski, Szwabe, Kurylowicz i wielu innych. Przy TUR-u w Krakowie w związku z akcją ankietową powstał poważny ośrodek dla badań z zakresu socjologii.

TUR był znany, TUR był ceniony. Robotnik zrzeszony w klasowych Związkach Zawodowych i w PPS był najcenniejszym jego członkiem.

Dziś TUR posiada 144 Oddziały powiatowe, 43 biblioteki stałe, 200 bibliotek wędrownych, 14 Domów Kultury, 47 świetlic, 3 teatry zawodowe, 16 teatrów oświatowych, prowadzi 24 gimnazja i licea, 14 Uniwersytetów Powszechnych, kilkadziesiąt kursów zawodowych itd. itd. Kieruje wreszcie Wyszą Szkołą Nauk Społecznych.

Zapoczątkowując współpracę w momencie odrodzenia Polski minimalnymi środkami, jest dziś TUR wielką organizacją, z szeroko rozbudowaną siecią terenową.

Pomimo jednak bardzo sprzyjających okoliczności politycznych, mimo pomocy

Ukazało się nowe czasopismo historyczne

DZIEJE NAJNOWSZE

KWARTALNIK INSTYTUTU PAMIĘCI NARODOWEJ poświęcony badaniu najnowszej historii Polski.

Zeszyt zawiera:

ROZPRAWY

HENRYK WERESZYCKI — O problematykę najnowszej historii Polski

ADAM PRÓCHNIK — Lata szkolne i studenckie Ludwika Waryńskiego

HENRYK JABŁOŃSKI — Z dziejów obozu legionowo-powiatowego

DOKUMENTY — RELACJE — LISTY

ADOLF KIELZA — Mój udział w pracy Związku Robotników Polskich

Listy Jana Stróżeckiego do Kazimierza Pietkiewicza

REFERATY I SPRAWOZDANIA

WITOLD KULA — Życie gospodarcze ziem polskich pod okupacją

WANDA KIEDRZYŃSKA — Przegląd wspomnień z obozów i więzień hitlerowskich

BIBLIOGRAFIA

Więznienia i obozy niemieckie — bibliografia za lata 1945 i 46.

Cena zeszytu — 200 zł, w prenumeracie rocznej zeszyt 150 zł.

Adres Redakcji: Warszawa, Krakowskie Przedm. 46/48

Adres Administracji: Warszawa, Daszyńskiego 18

Prezydium Rady Ministrów Spółdzielni Wydawnicza "WIEDZA"

Instytut Pamięci Narodowej Konto PKO I-4848

tel. 89-700 wewn. 38

Do nabycia we wszystkich księgarniach, "WIEDZY" (1477)

Lubań

NOWA PLACÓWKA
OSZCZĘDNOŚCIOWA

W dniu 16 maja została otwarta Komunalna Kasa Oszczędnościowa pow. lubańskiego.

Dyrektorem jej jest ob. D. Mrozek, emerytowany i rutynowany fachowiec bankowy, były wicedyrektor KKO w Pszczynie.

Jednym z głównych zadań KKO w Lubaniu jest prowadzenie obrotu bezgotówkowego, uzupełnianie obieg pieniężny. Obrót bezgotówkowy przyczyni się do ograniczenia emisji banknotów.

Nowej placówce, powstałej dzięki wybitnej inicjatywy i poparciu Wydziału Powiatowego — życzymy jak najszybszego rozrostu. A.P.

CZYN GODNY NASŁADOWANIA

Z inicjatywy przewodniczącego Rady Zakładowej tow. Kulisa zafalga fabryki nr 19 w Olszynie przekazała 4 1/2 paczki UNRRA na rzecz przedszkola.

WYSTAWA DOROBKU WOP

Podczas uroczystości wręczenia sztandaru jednostce WOP w Lubaniu, która odbędzie się w dniu 25 maja, w programie przewidziane jest otwarcie wystawy dorobku Oddziału WOP pod hasłem „Straż nad Nysą”.

W dniu tym rano odbędzie się zbiórka wszystkich organizacji i społeczeństwa. O godzinie 10,30 na Kamiennie Górze zostanie odprawiona msza polowa, a następnie odbędzie się defilada na Placu Wolności.

Wspólny obiad żołnierzy WOP i gości w Domu Związku Osadników Wojskowych — zakończy uroczystość. A.P.

LEGNICA

WIELKI RUCH WYCIĘKOWY

(b) Miasto nasze ostatnio odwiedziło kilka wycieczek młodzieży i dorosłych. Wycieczkowiczów interesowało przede wszystkim znajdujący się dziś w ruinach zamek piastowski, kościół św. Jana z gróbowcem Piastów, kościół św. Piotra i Pawła oraz stary ratusz w stylu barokowym. Tuż obok ratusza znajduje się 8 starych domów piętrowych zwanych także budkami śledziowymi (być może, że kiedyś sprzedawano tam śledzie).

Miasto upiększają przede wszystkim parki i ogrody. Powierzchnia ich wynosi przeszło 100 ha. Na szczególną uwagę zasługuje ogród botaniczny z przepięknymi wodotryskami.

ZALUDNIAMY ZIEMIE ZACHODNIE

(b) W kwietniu br. zmarło w Legnicy 50 osób. Urodziło się w tym samym czasie 85 dzieci. Przyrost naturalny w kwietniu br. wynosił 35 osób.

W tym samym miesiącu zawarto w Urzędzie Stanu Cywilnego 73 związki małżeńskie.

ROŚNIE LICZBA SZKOŁ

Jednym z większych miast Dolnego Śląska jest historyczne miasto Legnica. Legnica posiada około 40 tys. mieszkańców, w tym dość dużą liczbę młodzieży. Młodzież ta uczy się w szkołach różnego typu, które znajdują się na terenie miasta. Są to 3 przedszkola, 5 szkół powszechnych, gimnazjum i liceum ogólnokształcące, gimnazjum i liceum handlowe, żeńska szkoła gospodarstwa, dokształcająca szkoła zawodowa, szkoła muzyczna i gimnazjum dla dorosłych.

TYDZIEŃ ŻOŁNIERZA POLSKIEGO

W ramach Tygodnia Żołnierza Polskiego, trwającego od dnia 9. V. do 16. V. br. Komitet zorganizował dwie zabawy reprezentacyjne oraz zbiorckie uroczystości. Całkowity dochód został przeznaczony na cele Towarzystwa. (b)

ZMIENIONO GODZINĘ POLICYJNĄ

Z dniem 12. maja br. została całkowicie zmieniona godzina policyjna, aż do odwołania.

W związku z tym godzinie mogą być otwarte wszystkie restauracje, kawiarnie, cukiernie, owocarnie i siodłarnie do godziny 23-ciej.

Również teatry i kina mogą być czynne do godziny 23-ciej.

Kin czynnych jest 2. Kino „Baltyk”, wyświetlające filmy różnych przedsiębiorstw filmowych i kino „Polonia”, należące do Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Przyjeżdżające zespoły artystyczne otrzymują wspaniałe sale w kino-teatrze „Polonia” do Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. (b)

SZCZEPIENIA OCHRONNE

W Miejskim Ośrodku Zdrowia przy ul. Powstańców 10 odbędzie się dla ludności miasta w czasie od 19 maja do 15 lipca br. szczepienia ochronne przeciw durowi brzusznemu.

Zwolnieni od tych szczepień będą jedynie chorzy na gruźlicę, ostre choroby zakaźne, ostre schorzenia nerek, zapalenie woreczka żółciowego, niedomagania serca, matki w ciąży, matki karmiące oraz szczepieni pół roku temu.

Szczepieniu ochronnemu przeciwko ospie podlegają wszyscy dotychczas nie szczepieni.

Szczepienia ochronne są przymusowe i przeciw uchylającym się będzie stosowane postępowanie przymusowe. (b)

Jak żyje Dolny Śląsk

Nowe społeczeństwo górnicze
tworzy się w zagłębiu wałbrzyskim

Przemierzając szlak podsudecki, gdy minimy powiaty prudnicki i głubczycki, musimy sobie uświadomić, że mijamy ostatnie bastiony odwiecznej i zwycięskiej polszczyzny. Tam kończy się zwarty obszar językowy polski, zaczyna się kraj, który na przestrzeni wieków uległ germanizacji napływowej i stał się ofiarą germanizacyjnej polityki. Wykazywało się żywioł polski w ciągłym zmaganiu i rozpłynął się w morzu obcego zalewu. I dlatego te historyczne nasze ziemie stały się szeroko otworem na przyjęcie nowej fali — fali Polaków z ziem wschodnich i z Polski centralnej. Tu repolonizujemy przez zasiedlenie. Proces prosty, ale trudny. Jak jest trudny, przekonuje nas o tym najlepiej dolnośląskie zagłębie węglowe.

Serce zagłębia węglowego

Oto jego serce — Wałbrzych — tętni życiem. Ulicami przewalają się tłumy ludzi. Jest tych ludzi w Wałbrzychu o 40.000 więcej, niż mieszkało ich tu przed wojną. Liczba mieszkańców miasta przekroczyła 100.000. Ale gdy weźmiemy do głębi statystyki Dolnośląskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego — okaże się, że pomimo przesiedlenia tego górniczego miasta, w stanie zatrudnienia w przemyśle węglowym Polacy stanowią niewiele ponad 50%. Jest to stosunek bardzo dobry, jeśli się zważy, że przed rokiem ten procent równał się zero, ale nie jest jeszcze taki, jakim pragnielibyśmy go widzieć. Tym bardziej, że np. pod ziemią pracuje tylko kilkanaście procent Polaków. Ludzie, którzy tu przychodzą, uciekają od górnictwa. Szukają sklepów, restauracji, kamienic, will, czegoś nawet mimo, że posiadają jakieś same obiekty w głębi kraju. Praca w przemyśle węglowym służy im często za pretekst do osiedlenia się, otrzymania mieszkania i obojętności się za czymś bardziej atrakcyjnym. W ten sposób z

przyjeżdżających w ostatnim roku do pracy w przemyśle węglowym ludzi, około 200 pracą tę już porzucilo.

Węgiel przyciąga jak — magnes

Ale nie poddawajmy się pesymizmowi. Te z górą 50% to już wielki wysiłek i sukces, który rośnie. Dolnośląski przemysł węglowy przyciąga jak magnes. Zjeżdżają się tutaj górnicy polscy ze wszystkich stron świata. Nie tylko więc kandydaci z Polski środkowej i spódrepatriantów, ale górnicy nasi z Francji, Belgii, Niemiec i Związku Radzieckiego. Ci z Zachodu przybywają co tydzień w zbiorowych transportach. Jeśli nie mogą się doczekać — przyjeżdżają na własną rękę w mniejszych grupach. Czasem razem z żoną. Polak przyjeżdża Francuz-fachowiec, lub górnik Polak przywiezie żonę Francuzki. Wraz z rodzinami jest już ich tutaj 9701 w tym 249 wykwalifikowanych górników. Otrzymują mieszkanie w koloniach robotniczych i często przywiezione przez nich meble okazują się zbędne. Otrzymują bowiem poniekąd, już odzież, przedmioty wyrobione w koloniach robotniczych, których plan

i rozwój jest tak pomyślany, że w trzech latach powinny pokryć sianami polskimi pełne zapotrzebowania fachowców w dolnośląskim przemyśle węglowym. Górnicy polscy z Francji dopiero zrywają się z nowym środowiskiem, co nie zawsze przychodzi łatwo. Ale często przodują w pracy, którą umiają zrobić doskonale zorganizować, tak że szybko przekraczają normy wydajności.

Budujemy przyszłość

Na Dolnym Śląsku tworzy się od przeszło roku nowe polskie społeczeństwo górnicze. Tworzy się na ziemi, która podobno była terenem najwcześniejszej eksploatacji węgla, na której przywilejów węglowych udzielał niegdyś Piastów. Powstało ono ze skupienia Polaków rozproszonych po Europie, dotychczas wyniszczających swe siły na obcej ziemi, którzy przybywają obecnie budować tu nową i trwałą przyszłość dla siebie, dla swych dzieci i dla umacniającej się na zachodzie Polski. Proces ten potrwa jeszcze kilka lat. To jest zrozumiałe, górnicy bowiem nigdy nie mieliśmy za dużo.

Tadeusz Boronowski

WAŁBRZYCH

ZAMKNIĘCIE WYSTAWY MALARZY
PLASTYKÓW

(Kw) Miejski Wydział Kultury i Sztuki urządził 3 z kolei Wystawę Obrazów Dolnośląskich Malarzy Plastyków. Wystawa cieszyła się dużym powodzeniem wśród mieszkańców i śledzących z powiatu wycieczki indywidualne i zbiorowe. Zwiędziały interesowali się żywo specjalną ankietą na temat: „Które trzy obrazy uważamy za najlepsze i dlaczego?” Największą ilość głosów otrzymał obraz pędzla malarsza wałbrzyskiego, prof. Aleksandra Dobrowolskiego „Góralka”.

Na wystawie były obrazy malarszy plastyków z Wałbrzysza i Wrocławia. Z wałbrzyskich malarszy wzięli w niej udział: inż. Reif, prof. Dobrowolski i Ferdynand Drabik. Przed kilku dniami wystawa została zamknięta.

DZURY APTEK:

Do soboty 17 bm. do godz. 18: Apteka „od szary Barabara” przy Placu Grunwaldzkim.

Od soboty 17 bm. g. 18.00 do soboty 24 bm. g. 18.00:

- 1) Apteka „Pod Orłem” przy ul. Moniuszki (Śródmieście);
- 2) Apteka „Górska” ul. M. Zymierskiego (Nowe Miasto).

TEATR DLA DZIECI (Rynek 5) wystawia w dniach: 17, 18, 24, 25, 26 i 31 maja oraz 1 i 5 czerwca widowisko kukielkowe pt. „O Kasi co gaski zgubiła” — piosenka Marii Kownackiej. Początek o godz. 16-tej.

tynie, któremu życzymy jak najowocniejszej pracy dla Socjalizmu.

DO CZEGO SŁUŻĄ TRAWNIKI
KOLEJOWE?

Przy ul. Kolejowej obok dworca znajdują się ładne trawniki na których stoi kilka dużych tablic z takim napisem: „Wysiedlanie na trawnikach kolejowych wzbronione pod karą administracyjną”. Niestety nikogo nie przestrasza ten napis i obok niego odpoływają, opalają się, pożywiają się i handluje. Ludzie ci niszczą krzewy, niszczą trawę i zaśmiecają cały teren.

Jeśli te trawniki należą do PKP, to dlaczego SOK nie interweniuje i w ogóle nie opiekuje się własnym terenem? Trzeba nauczyć ludzi, by szanowali wszelkie zastrzeżenia i ostrzeżenia. Jz.

KINA W JELENIEJ GÓRZE

„Lot” — film produkcji radzieckiej „Biały kiel”. Początek seansów o godz. 16, 18 i 20-ciej.

„Marsyśka” — film produkcji szwedzkiej „W oknach lodu”. Początek seansów o godz. 16, 18 i 20-ciej.

„Tatry” — film produkcji francuskiej „Skarb rodziny Goupi”. Początek seansów o godz. 17.30 i 19.30; w niedzielę i święta o godz. 15.30, 17.30 i 19.30.

Poszukujemy
zdolnych korespondentów
we wszystkich miejscowościach

ŚWIDNICA

POSTĘPY PRAC
WIOSENNEJ AKCJI SIEWNEJ

(Jk) Tegoroczna wiosenna akcja siewna ma na celu całkowite zlikwidowanie ugorów na terenie powiatu. Prace polne na skutek długiej i ostrej zimy oraz zagrzenia powodziowego rozpoczęły się stosunkowo późno; przeciętnie około 1-go kwietnia. Mimo to dotychczasowe wyniki prac przedstawiają się jak następuje: ogółem zaorano 14,664 ha, zasiano 11,974 ha, przy 48-ciu czynnych traktorach.

Osadnikom w ramach pomocy kredytowej państwa wydano na skrypty dłużne 60 ton pszenicy, 30 ton jęczmienia oraz 20 ton owsa, razem 100 ton zbóż siewnych. Nadto rozproszono około 2.850 kg nasion i 2.600 kg ziemniaków-sadzeńców.

Z przyznanego kredytu rozproszono dotychczas 100.000 zł.

Wykorzystanie kredytu jest znikomą na skutek przewlekłej procedury bankowej, pochłaniającej osadnikom sporo cennego w tym okresie czasu.

Wobec niedostatecznego stanu sil pościagowych plan akcji siewnej kładzie wielki nacisk na obowiązkową, płatną pomoc sąsiadką.

W drodze pomocy przetruceno dotychczas na teren gmin nieposiadających dotychczas ilości koni łącznie 296 koni. Dalszy przerzut koni jest w toku.

Prace akcji siewnej zostaną prawdopodobnie zakończone około 15 czerwca, a dotychczasowy ich postęp pozwala sądzić, że wykonanie obestępie 100% zakreślonego planu, tym bardziej, że wcześniejsze zakończenie prac w majątkach pozwoli na udzielenie pomocy osadnikom w traktorach. Należy zaznaczyć, że wielu członków PPS pracuje na wszystkich odcinkach prac akcji siewnej.

POW. KOMITET OCHRONY ROŚLIN

(Jk) Na skutek możliwości zaistnienia inwazji najgroźniejszego szkodnika ziemniaków tzw. stonki ziemniaczanej oraz jednego z najbardziej szkodliwych chwastów — Fawiculusa — powołany został Powiatowy Komitet Obywatelski do Spraw Ochrony Roślin. Możliwość inwazji chwastu ziemniaczanego z uwagi na fakt, że ziemniaki — obok zbóż — są w Polsce najważniejszym produktem rolnym, stwarza konieczność zorganizowania na szeroką skalę zakrojonej akcji zwalczającej napowiszczenie. Stwierdzenie Roślin mają objąć odnośne komitety i sekcje.

Zebrań organizacyjne PKO SOR odbyło się dnia 12 bm. Na zebraniu dokonano wyboru zarządu Komitetu oraz sekcji: finansowej, propagandowej i techniczno-organizacyjnej. Powiatowy Komitet powołał z kolei gminne i gromadzkie Sekcje Ochrony Roślin.

ROBUDOWA GOSPODARSTW
WIEJSKICH

(Jk) Powiatowa Komisja Robudowy Wsi w najbliższych dniach rozpocznie w terenie prace nad odbudową zniszczonych wsi. Według planu 55 gospodarstw rolnych poniżej 40% zniszczenia zostanie odbudowanych. Odbudowa nastąpi na terenie gmin Domanice, Marcinkowice i Piesznów. Po odbudowie gospodarstwa te zostaną przydzielone przybywającym repatriantom.

LUBIN

TRZEBA OBUDZIĆ
POWIAT LUBINECKI ZE ŚPIĄCZKI

Powiat lubinecki jest zapewne najbardziej zniszczonym i najbardziej zaludnionym powiatem na Dolnym Śląsku. Samo miasto Lubin jest bardzo zniszczone i przy stanie ludności poniżej 2.000, przesłanę sennie. Drugie miasto w powiecie, Kaczanów, przemianowane obecnie na Chocianów, prawie zupełnie nie istnieje zniszczeniami wojennymi i mieści w sobie szereg instytucji powiatowych, które nie mogły znaleźć pomieszczenia w Lubinie. Obiekty przemysłowe, domy mieszkalne i gospodarstwa rolne zniszczone są na terenie powiatu w 75%. Dlatego też powiat liczył zaledwie 14.000 mieszkańców, wobec 70.000 mieszkańców przed wojną.

Teren powiatu jest mocno zalany, gdyż posiada 40.000 ha lasu, a staniemy tylko 34.000 ha, z czego 1/3 staniemy onaj jest w uprawie, wiele bowiem osiedli jest zupełnie zniszczonych.

Wiosenne zasiewy planowane, zostały wykonane prawie w 100%. Zima jednak pocięła duże szkody w oziminach. Kłopoty przespały zupełnie, a pszenica w 15%.

W powiecie jest jeszcze około 2.000 Niemców, którzy mają w najbliższym czasie odejść. Przed wojną istniało na terenie powiatu 16 tartaków, a w samym Lubinie szereg wytwórni, m. in. duża przetwórcza konserw jarzynowych oraz fabryka fortepianów. Wszystkie uległy zdevastowaniu i jedynie dzięki zainteresowaniu Min. Kultury i Sztuki, została uruchomiona fabryka fortepianów, zatrudniająca kilkudziesięciu robotników przy naprawie starych fortepianów. Odbudowa powiatu nie rusza prawie z miejsca. Nic się tu nowego nie buduje i w obecnym sezonie budować nie zamierza. Powiat nie może do tej chwili uzyskać nawet szkła okiennego, a wiele budynków dąłoby się jeszcze niewielkim kosztem wyremontować. Niestety nad powiatem panuje jakby śpiączka.

SPORT

15.000 widzów oklaskuje grę o puchar Ziem Odzyskanych Dolny Śląsk — Śląsk Opolski 5:2 (4:1)

Opuszczając trybuny byliśmy zadowoleni nie tylko ze zwycięstwa nad reprezentacją Śląska Opolskiego, której trzon stanowili doskonałi piłkarze Szombierki i bytomskiej Polonii.

Bardziej aniżeli wynik cieszył nas przebieg — jeśli można się tak wyrazić i organizacja zawodów, która była wzorowa. Optycznie mówiąc impreza była zakrojona na europejską skalę.

Inaugurację zawodów piłkarskie o puchar Ziem Odzyskanych, były wielką manifestacją sportu polskiego we Wrocławiu. Na odświętnie przybranym stadionie zgromadziło się około 15.000 widzów. Fragmenty meczu zostały uwalnane na taśmie Filmu Polskiego i były transmitowane przez Polskie Radio.

Po przywitaniu drużyn orkiestra Zw. Zaw. Tramwajarzy zaintonowała Rotę, której dźwięki w młg podchwycili kilkunastotysięczny tłum.

Nad boiskiem pokazały się polskie skrzydła. Z kadłuba zaopatrzonego w amantowo-białą szachownicę wyrzucona została na zieloną murawę piłka, gdzie przed sędzią Rutkowskiem z Krakowa, drużyny stanęły w następujących zestawieniach:

Śląsk Opolski: bramka — Piela (Zjed., Zahre), obrona — Garns (Zjed.), Dziwisz (Piast—Ołwice), pomoc — Jaskółka (Szombierki), Kalus (Szombierki), Dawidowicz (Polonia—Bytom, atak — Nowak (Piast), Kozak (Polonia), Gruner (Piast) Krasówka i Fuks (Szombierki).

Śląsk - Poznań 6:3 (4:2)

W meczu o puchar ś.p. Kałuży, Śląsk pokonał po pięknej grze reprezentację Poznania.

Dolny Śląsk:

bramka — Wawrzyniak (Odra) obrona — Chelczyński (Piw), Dąbrowski (Piw), pomoc — Czyż (Piw), Półkoszek (Piw), Stoly Chrobry (Walbrzych), atak — Zmierchoł (IKS), Borek (IKS), Sambor (Piw), Dudek (KS OM TUR—Jelenia Góra), Sierzeża (Burza).

Początek gry był b. emocjonujący. Dolnoślązacy z miejsca przejęli inicjatywę i atak ich sunął jak lawina na bramkę przeciwnika. Trzymający się glebi pola Sambor, był doskonałym dyrygentem ataku. Wysyłał on w obój łączników, którzy szybko gra stwarzali zamieszanie w szeregach opolan.

W 3 minucie na przebieg poszedł Dudek. Oddany piękny strzał na bramkę, broniła go rozbitek Piela. W 7 minucie okazję do zdobycia bramki miał Sierzeża — piłka mija jednak o centymetry cel. 12 minuta gry. Półkoszek przesłał piłkę Samborowi, krótki wózek i piłka została prostodzielnie wysłana w „ulicę”. Startuje Dudek. Kilkunastotysięczny tłum wstrzymał oddech, a po chwili niesamowity ryk tłumu oznajmił o zdobyciu bramki przez piłkarza Turu.

Radność Dolnoślązaków była krótka. W 2 minuty później Gruner z podania, lewoskrzydłowego wyrównał z bliskiej odległości.

Sytuacja zmienia się jak w kalejdoskopie. Bramkarze obu zespołów mają okazję do wykazania swoich umiejętności.

Uplętnęła zaledwie minuta, gdy od środka grę rozpoczął Dolnoślązacy, a Borek zdobył już powtórnie prowadzenie dla wrocławian. Bity z dalekiej odległości rzut wolny zamienił lewy łącznik na bramkę. Rozpaczliwa interwencja Pieli na nic się nie zdała. Odbita o słupki piłka wpadła rykoszetem do siatki. Od tego momentu, zaznaczyła się wyraźna przewaga dru-

ny miejscowej. Nieliczne wypadki gości, likwiduje w zarodku nasza obrona, lub dobrze grający Wawrzyniak w bramce.

W 30 minucie Dolny Śląsk prowadzi już 3:1. Doskonale usposobiony Borek zmusił Piela jeszcze raz do kapitulacji. Nie zdążyliśmy jeszcze ochłoniąć z wrażenia, gdy po dwóch minutach gry Sambor poszedł na przebieg i pięknym strzałem ustalili wynik do przerwy.

Po przerwie tempo gry słabnie. Gra staje się mniej ciekawa. W tym okresie zdobywa Borek w 58 minucie piątą bramkę dla miejscowych. Drugi punkt dla gości zdobył w 65 minucie Kozak, z dalekiego pięknego strzału. Mimo obustronnych wysiłków, wynik ten utrzymuje się do końca i sędzia Rutkowski ogłasza zwycięstwo.

W drużynie dolnośląskiej doskonale grała trójka środkowa, obrona i bramkarz.

U gości — prawa strona ataku i Piela w bramce. M.D.

Trzeci dzień bokserskich mistrzostw Europy Porażki Antkiewicza, Chychły i Kolczyńskiego

DUBLIN. W trzecim dniu pięściarskich mistrzostw Europy w Dublinie, rozegrane zostały walki w pierwszej turze w wadze muszej oraz w drugiej turze w wadze piórkowej, koguciej, lekkiej, średniej i półciężkiej.

Dzień ten był bardzo niepomyślny dla naszych pięściarzy, Antkiewicz przegrał bardzo nieznacznie, a nawet według opinii niektórych fa-

Po pierwszym dniu meczu o puchar Davisa Polska - Anglia 1:1

W pierwszym dniu meczu tenisowego o puchar Davisa rozgrywanego na centralnym korcie stołecznej Legii, odbyły się dwie gry pojedyncze.

Pierwsza rakietą Anglii — Mottram, pokonał Hebde 1:6, 6:1, 6:1, 6:3.

Mistrz Polski Skonecki odniósł wspaniały sukces bijąc Burtona w trzech setach: 6:3, 7:5, 13:11.

Pełnym emocji i napięcia był trzeci set, w którym Anglik dziewięciokrotnie wyrównywał. Skonecki wygrał spotkanie w dziesiątym meczu.

Kraków - Łódź 4:2 (1:0)

W meczu o puchar ś.p. Kałuży, reprezentacja Krakowa pokonała reprezentację Łodzi w stosunku 4:2 (1:0).

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Kohut, Grac i Giergiel — dla pokonanych: Łącz i Baran.

Tak więc po pierwszym dniu zawodów sprawa jest otwarta, gdyż wynik brzmi 1:1.

0 mistrzostwo klasy „B”

W JELENIEJ GÓRZE

O mistrzostwo klasy B Dolnego Śląska w piłce nożnej spotkały się w czwartek drużyny: RKS „Żarów” z Żarowa i KS „Zapłon” z Jeleniej Góry.

Zwyciężyli goście, którzy byli o wiele lepsi i mieli przez całe 90 min. widoczną przewagę. Wynik meczu 3:1 (1:0) dla RKS „Żarów”.

JELENIA GÓRA PRZEGRZAŁA Z REPREZENTACJĄ WALBRZYCHA W WALCE O PUCHAR MIAST ZIEM ODZYSKANYCH

15 maja na boisku w Jeleniej Górze odbył się pierwszy mecz z cyklu rozgrywek o Puchar Miast Ziem Odzyskanych. W meczu tym spotkały się reprezentacje miast: Walbrzycha i Jeleniej Góry.

Zwyciężył Walbrzych w stosunku 3:1, do przerwy 1:1. W pierwszej połowie meczu gra była żywa i ciekawa, piłka wędrowała od jednej bramki do drugiej. Po przerwie zaznaczyła się przewaga gości, którzy w krótkim czasie wbili 2 bramki.

Bramki dla Walbrzycha zdobyli: Gerankowski (2) i Łysakowski (1), dla Jeleniej Góry: Franka.

Sędziował ob. Modliński. Widzów ponad 5 tysięcy.

(j. z.)

KKS POZNAŃ W JELENIEJ GÓRZE

W niedzielę, 18 maja KS „Zapłon”, Jelenia Góra obchodził swój jubileusz. Dzień ten będzie dniem wielu imprez sportowych. Między innymi odbędzie się mecz bokserski pomiędzy KKS Poznań i ósmą KS „Zapłon”.

KS LUBAN — RKS „BROWAR”

(LWÓWEK) 4:1

Rozegrany we Lwówku mecz przyniósł zasłużone zwycięstwo KS Luban. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Milewski — 1, Kurdziel — 1 i Chmura — 2.

WOP LUBAN — WOP GLIWICE 3:2 (3:0)

Zawody o mistrzostwo Armii WP. Do przerwy przewagę miała drużyna miejscowa. Po przerwie więcej z gry mieli goście.

AP.

Wydział Powiatowy w Miliczu (woj. wrocławskie) ogłasza konkurs na stanowisko

dyrektora Szpitala Powiatowego w Miliczu

Do konkursu mogą się zgłaszać kandydaci, którzy odpowiadają następującym warunkom:

- 1) obywatelstwo polskie,
- 2) dyplom lekarski uznany przez Państwo Polskie,
- 3) prawo wykonywania praktyki w Polsce,
- 4) dłuższa praktyka szpitalna, upoważniająca do używania tytułu specjalisty-chirurga.

Do stanowiska tego przywiązane są pobyty według grupy VI urzędników państwowych wraz z dodatkami.

Wnioski wraz z uwierzytelnionymi oryginałami dokumentów należy składać do Wydziału Powiatowego w Miliczu w terminie od 1 czerwca 1947 r.

Przewodniczący Wydz. Powiatowego
(—) K. Michalak
Starosta Powiatowy

(1524)

OGŁOSZENIE

Dyrekcja Filharmonii Wrocławskiej zwraca się do Obywateli miasta Wrocławia posiadających własne domy lub większe mieszkania z prośbą o wynajęcie jednoosobowych lub dwuosobowych pokoi umebłowanych artystom-muzykom, członkom Filharmonii Wrocławskiej. Czynsz wg. umowy. (1495)

Ogłoszenie o przetargu

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych we Wrocławiu ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót remontowych w budynku mieszkalnym przy ul. Joanitów Nr 20 we Wrocławiu.

Oferty w zapieczętowanych i zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na wykonanie robót remontowych w budynku mieszkalnym przy ul. Joanitów Nr 20 we Wrocławiu”, należy składać do dnia 30 maja 1947 r. do skrzynki na oferty umieszczonych w gmachu Dyrekcji we Wrocławiu obok pokoju Informatora.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 30 maja 1947 r. o godz. 12-tej w pokoju Nr 200 na II p. w gmachu Dyrekcji.

Załączniki ofertowe oraz informacje otrzymać można w Dyrekcji pokój Nr 221 II piętro.

Wadium przetargowe w wysokości 1 proc. sumy oferowanej należy wpłacić do Kasy Dyrekcyjnej, a kwit dołączyć do oferty, względnie doręczyć Komisji Przetargowej przy otwarciu ofert.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i ponoszenia z tego powodu jakichkolwiek odszkodowań.

(1523)

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych

Ogłoszenia drobne

HANDLOWE

Zakupić sześć 6 — 8 cm długa, biała i żółta, oraz włosie. Zgłoszenia kierować Wrocław, Ukray 1710 Maria Nawara. (1425)

Centrala Rybna, oddział Wrocław, ul. Borowskiej 2, poszukuje: magazyniera, wędzarni i zakwaterowania do zbierania zamówień na ryby na prowincję. (1459)

Wosk i odpadki od świec, zamienia na świece. Kupuje olejki, tusze, kupuje Krolewska Fabryka Wyrobów Wosk., Krotoszyń, Sienkiewicza 2 a. (1056)

WOLNE POSADY

Potrzebna kwalifikowana fryzjerka damska od zaraz. Grygofa, Kolejowa 50. (1531)

RÓŻNE

Wychowawcy Górskiego W związku ze zbliżającym się Jubileuszem 70-lecia Szkoły w czerwcu t.b. prosimy o nadysłać adresów do kancelarii Szkoły: Warszawa, Smolna 30. Jubileuszowy Komitet Organizacyjny. (1525)

Ostrzeżenie przed kupnem maszyn do li-czenia Nr Nr 55289 — Astra 3723 — Rhein-metall 8490 — Astra elektryczna z podsta-wą, które zostały skradzione Ubezpieczalni Społecznej we Wrocławiu. (1522)

ZGUBIONO

Zgubiono świadectwo dojrzałości na nazwisko Galusiński Stanisław. Łaskawego znaleźć proszę o zwrot za wynagrodzeniem na adres Grabów nad Prosną pow. Kępno. Niezwrocone unieważniam. (1530)

UNIEWAŻNIENIA

Unieważniam dowód osobisty wydany w Piotrowicach, odcienie służby wojskowej, leg. PPR świadectwo moralności, rejestrację PUR, kartę przesiedleńczą Jasło, Martyn Piotr. (1526)

Unieważniam zgubioną legitymację służbową Sądu Apelacyjnego Wrocław. Franciszek Kocielski. (1527)

Unieważniam skradzioną legitymację służbową Sądu Apelacyjnego Wrocław, Marian Orłowski. (1528)

Unieważniam skradzioną legitymację służbową Sądu Apelacyjnego Wrocław, Daniela Eignerowa. (1529)

Został otwarty

Zakład Kuśnierski
Lokman Tichman
Wrocław, ul. Odrzańska 15

(1532)

Wpadłeś na drzewo, chwyciłeś gwoźdźnia, nawalił motor lub instalacja elektryczna — nie martw się i śpiesz się natychmiast do



GARAŻY I WARSZTATÓW SAMOCHODOWYCH

Wrocław, ul. Legnicka 116

obok Rzeźni Miejskiej tramwaj 3

Poleca się: generalne remonty, instalacje elektryczne, naprawy i regulacje reglerów, kompresorów, ładowanie akumulatorów, spawanie i cięcie metali, garażowanie. (1526)

Przetarg nieograniczony Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego Biuro Budowy Zakładów Włókienniczych

ogłasza przetarg nieograniczony na roboty remontowo-budowlane budynku Delegatury C.Z.P.Wł. we Wrocławiu przy ul. Ruskiej Nr 16/17.

Szczegółowe warunki przetargu, druki ofertowe i informacje można otrzymać w biurze Budowy Zakładów Włókienniczych w Łodzi przy ul. Zwycięzców Nr 2, lub w biurze Delegatury C.Z.P.Wł. we Wrocławiu przy ul. Rzeźniczej Nr 1 III p. oraz pocztą od dnia 15 maja 1947 r.

Oferty należy składać lub nadsyłać do Delegatury Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego we Wrocławiu ul. Rzeźnicza Nr 1 III p. do dnia 29 maja 1947 r., do godziny 13-tej, w którym to dniu o godzinie 13 nastąpi otwarcie ofert.

C. Z. P. Wł.
Biuro Budowy
Zakładów Włókienniczych

(1519)

MAŁY ŚLĄZAK

Bezpłatny dodatek „Naprzodu Dolnośląskiego”
Pod redakcją Ludwika Pressówny

Rozmowa o deszczu

Danka siedzi w kącie,
Świat na deszczu moknie,
Szaro jest w pokoju,
Zmierzch się snuje w oknie.

Nudno i nieźnośnie
Wloką się godziny,
Danka ziewa smętnie
Stając przed planinem.

Musnęła klawisze,
Do kąta znów wraca,
Nie idzie zabawa,
Nie klej się praca.

Co robić? Kto zgadnie?
Tu nie ma nikogo...
W drzwiach staje Antoni
I pyta od progu:

— Skąd ta gniewna mina?
Złość piękności szkodzi.
— Nie umiem się cieszyć
Przy takiej pogodzie.

Narzeka Danusia —
Deszcz dzwoni jak do snu,
Więc patrzę i tęsknię
Za słońkiem, za wiosną.

I czekam daremnie,
On pada bez miary.
I niebo i życie
Jest nudne i szare.

Ty pragniesz — brat na to —
Ażeby dla ciebie
Zmieniło się wszystko
Na ziemi i niebie.

Czy nie wiesz Danusiu,
Że cała przyroda,
Zamarłaby w słońcu
Ach, gdyby nie woda?

Posucha. To słowo
Przeraża rolnika,
Z niej nędza i troski
I głód z niej wynika.

Deszcz tobie przeszkadza,
Krzyżuje ci plany,
Lecz jest pożyteczny,
Lecz jest pożądany.

Czy teraz rozumiesz?
„Tak, dość narzekania!”
Wtem pierwszy promyczek
Za chmur się wyłania.

Jak Wala wyleczyła babunię

(Dokończenie)

Szkoda, że już muszę lecieć — powiedziała z żalem. — I wybiegła.

Wala uśmiechnęła się z zadowoleniem:

Mycie okien odłożę na jutro. Trzeba się teraz przygotować do spotkania z babcią.

Po pół godzinie weszła do pokoju staruszki. Była znowu cichą dziewczynką w czystej białej bluzeczce i starannie splecionych warkoczach.

Odpoczęłaś?

Oh i jak jeszcze, babuniu! — Twarz Wali ożywiła się nagle. Nie powiedziała jednak nic więcej. Bo może babcia będzie niezadowolona. Zresztą nie należy się nigdy chwalić w połowie roboty.

Zapadło milczenie, które babcia zaraz przerwała:

Jak ci się podoba nasze miasto? Pewnie nie wiele zdążyłaś zobaczyć?

Ach, jeszcze obejrzę... Takbym się cieszyła, gdybyś mnie sama po nim oprowadziła.

Ależ dziecinko, ja się nie podnoszę z łóżka od dwóch tygodni.

Wala spojrzała z żalem na bladą twarz babci. Była głęboko przekonana, że na słońcu chora odzyskałaby siły. Zaczęła więc mówić zachęcająco:

Tam jest cudnie babciu... przecież wiosna. Więc wszędzie wiadać świeżą zielen, taką całkiem, całkiem szmaragdową. I kwiaty pachną i słońce grzeje. Ach, podczas takich dni nie potrafiłabym usiedzieć w domu.

Ja muszę — powiedziała babcia surowo i jakby z wyrzutem.

Wala poczerwieniała. Babcia na pewno sobie pomyślała, że ona jest niedelikatna. Ale dziewczynka miała w tym swój cel.

Babciu — zaczęła nieśmiało, — czy ty nie lubisz słońca?

Lubię — odpowiedziała babcia oschle, — ale teraz, podczas choroby przeszkadza mi za nadto. Słońce to piękna rzecz dla ludzi zdrowych.

Wala milczała. Miała ogromną ochotę pchnąć zaprószone okna i wpuścić do pokoju prąd wiosennego powietrza.

Tymczasem babcia zmieniła temat. Wypytywała Walę o braci. Pamiętała dokładnie ich dziecięce figle sprzed sześciu laty. I Wala zdała sobie sprawę, że babcia była stale myślami przy nich. Więc dlaczego nie przyjeżdżała?

Dziewczynka nie śmiała o to zapytać.

Wal! — powiedziała babcia przed snem. — Czy nie będzie ci smutno w tym ponurym pokoju? Na pewno nie jesteś przyzwyczajona do samotności...

Ach, to nic! — wykrzyknęła Wala. — Mój pokój jest bardzo ładny. Taki orzechowy, błyszczący...

Babcia wzruszyła ramionami.

Tak, wszystkie dzieci patrzą na świat inaczej niż my... Ale może to i lepiej. Chciałabym, żebyś się tutaj dobrze czuła.

Wale ogarnęła fala dziwnej tkliwości:

Babcia jest dobra, troskliwa. To nic, że nie nazwała jej ani razu kochaniem, ani nawet na przywitanie nie pocałowała.

Ja będę się starała babuniu, żebyś ty była ze mnie zadowolona. To ważniejsze! Przecież dlatego przyjechałam do ciebie. I ja cię muszę wyleczyć... zobaczysz, że mi się to uda...

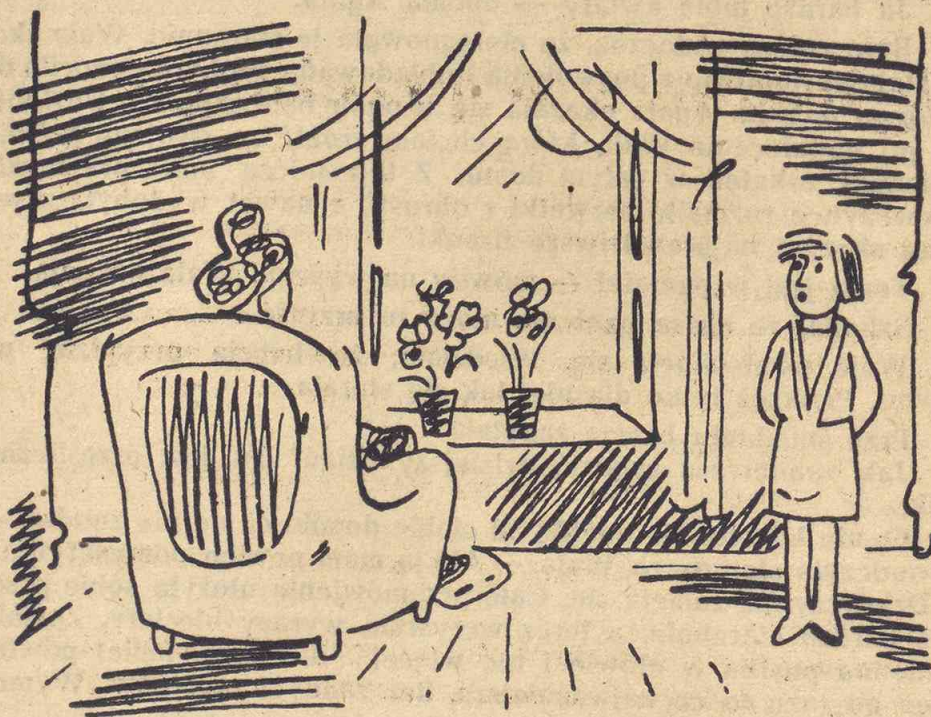
Ty, dziecko?...

Babcia była naprawdę bardzo miła, kiedy się uśmiechała.

Już późno Walu.

Zegar wydzwonił dziesiątą godzinę.

Więc śpij dobrze dziecińko. Ja już od dawna spędzam noce bezsenne. Głowa mnie boli, sen nie przychodzi.



Babciu, ja ci będę głośno czytać geometrię. Jest taka nudna, że zaśniesz od razu. — Wala z zapalem uchwyciła się tej myśli, ale babcia nie zgodziła się, tylko powiedziała:

Ach, te dzieci! Dla nich nie istnieją sytuacje bez wyjścia.... To nie takie proste, Walu. Żadna książka nie wyleczy bezsenności. I dodała:

Możesz spać do późna. Przesuniemy śniadanie na dziewiątą.

Ale Wala nigdy nie była śpiochem. Zbudził ją pierwszy promień słoneczny, chociaż był blade i przedzierał się z trudnością przez zamglone szyby.

Zaraz utoruję ci drogę do pokoju — powiedziała przyjaźnie Wala.

Bezszelestnie ubrała się i na palcach zaczęła się krzątać. Nie wiedziała jak długo trwało robienie porządków. Przy pracy czas zawsze szybko upływa. Wala była bardzo zadowolona z wyników.

Jasność i czystość to najmilsi goście — mówiła zawsze mamusia.

A przy tym Wala odnalazła dużo prześlicznych figurek, które stały wszędzie pod grubą warstwą kurzu jak popielate kulki. Ale potem okazało się, że są barwne i kształtne i nadają pokolkowi przemiły charakter.

Wala uważnie rozejrzała się dokoła.

Teraz tylko muszę zdobyć trochę świeżych kwiatów do flakonu. Ale gdzie? Może Agata poradzi.

Dziewczynka zastała ją w kuchni i od razu powiedziała o co chodzi.

A czy mogą być w doniczkach?

Naturalnie.

Tu stoją. — Agata wskazała ręką okno kuchenne. Dopiero wtedy Wala zauważyła dwa rzędy doniczek.

Ja bardzo lubię kwiaty — dodała Agata.

Było rzeczą widoczną, że pielęgnowała je starannie. Wala skorzystała skwapliwie z pozwolenia i obładowana zdobyczą wróciła do swojego pokoju. Agata okazała się w ogóle bardzo dobra. Udzieliło się jej podniecenie Wali, która chciała zrobić ze swojego pokoju najmilszy zakątek w całym domu. Z tajemniczą miną przynosiła dziewczynce rozmaite serwetki i obrusy, a nawet wydobyła z pięknej skrzyni najprawdziwsze firanki.

Teraz jest wspaniale! — mówiły na wyścigi. Wala i Agata.

Szkoda, że nasza pani nie może tu przyjść...

Wala uśmiechnęła się. Wiedziała, że babcia przyjdzie, na pewno. Przecież tylko dla niej tak się starała.

Przy śniadaniu babcia zapytała:

Jak zamierzasz spędzić dzisiejszy dzień? Tu jest prześliczny park...

O, nie babciu; nie odejdę od ciebie dopóki ci się nie znudzę — oświadczyła stanowczo Wala. — Ale ja mam pewien pomysł tylko... — Dziewczynka zacięła się. Całe przemówienie ułożyła sobie przecież bardzo starannie, a teraz wszystkie wyrazy uleciały. Została bezdenna pustka w głowie i nic więcej... A zresztą lepiej powiedzieć od razu to co najważniejsze. Bez żadnych wstępów. Wymówiła więc jednym tchem:

Bądź moim gościem dzisiaj babuniu. Zapraszam cię do orzechowego pokoju...

Wala bała się spojrzeć na twarz babci. Nie wiedziała co w niej wyczyta: zdziwienie? gniew? a może zgodę?...

Tam jest tak samo jak tutaj, — powiedziała wreszcie babcia — a taki wysiłek mógłby mnie za nadto osłabić...

Tam jest inaczej — zapewniła gorąco Wala. — Babuniu, jeżeli... jeżeli chcesz być dobra, kochana, najmilsza to spełń moją prośbę.

Wala urwała. Znowu mówi inaczej niż zamierzała.

Zgadzam się — padła krótka odpowiedź.

Hurra! — Wala zapomniała w podnieceniu, że postanowiła być

poważna i opanowana w obecności chorej. Ale babcia nie gniewała się. Zadzwoiła na Agatę i powiedziała:

Podaj mi rzeczy. Chcę się ubrać. I przygotuj ten stary fotel na kółkach.

A to dziwy! — mówiły zdumione oczy Agaty. — Ta wnuczka to prawdziwa czarodziejka. Wjazd do pokoju Wali odbył się bardzo uroczystie. Dziewczynce z przejęcia serce waliło jak młotem.

Co powie babcia? Może się rozgniewa, że dla pokazania sprzątniętego pokoju Wala naraziła ją na taki wysiłek... A może naprawdę babci szkodzi słońce? Co będzie jak się przeziebi?... — Coraz szybsze myśli przelatywały przez głowę dziewczynki, coraz większy niepokój ją ogarniał.

Walu! — zawołał babcia dziwnie świeżym, niemal młodzieńczym głosem. — Kto to wszystko zrobił?

Podziw czy nagana? Wala nie mogła znaleźć słów odpowiedzi. Wreszcie wyjąkała:

Nie gniewaj się babciu, ale tu było bardzo nieładnie i ja chciałam, żebyś się u mnie spotkała ze słońcem i kwiatami.

Gniewać się na taką troskliwą i pracowitą wnuczkę?... — Oczy babci zaśnily całkiem nowym blaskiem. Powoli i z rozkoszą wchłaniała wiosenne powietrze.

Pochyl się — powiedziała miękko do Wali. Dziewczynka zbliżyła się posłusznie, a babcia objęła ją, ucałowała w zarumienione policzki — po raz pierwszy.

Twoja mamusia jest bardzo rozsądna. Przysłała mi najlepszą lekarke jaką kiedykolwiek spotkałam. Taką, która leczy sercem...

Czy to nie były cudowne słowa? Wala podskoczyła z uciechy: Jak to dobrze, że ci się tutaj podoba.

Nie wiem czy potrafię teraz mieszkać w swoim ponurym pokoju — mówiła w zamyśleniu babcia. — Tak, tak, teraz widzę czego mogą dokonać dwie małeńkie dłonie.

Zostań tutaj, babciu — powiedziała Wala.

To niemożliwe! Pokój jest za mały na dwie osoby.

Zamieńmy się pokojami. Tak będzie najlepiej.

Babcia zrobiła przeczący ruch.

Babciu, nie powinnaś mi odmawiać. A jutro tam także będzie jasno i... nie wiem jak jeszcze. Zdaje się, że ściany były kiedyś niebieskie. Więc jasno i niebiesko.

Nie będę się dłużej opierać. Umiesz przekonywać moja mała... Agata ci jutro pomoże.... Naprawdę nie miałam pojęcia, że ty jesteś taką energiczną osobką... Przy obiedzie babcia po raz pierwszy miała apetyt. A wieczorem — o dziwo — oczy kleiły się jej do snu.

Walu — powiedziała ze zdziwieniem — mam wrażenie, że tej nocy będę spała. I głowa przestała mnie boleć...

Dziewczynka była tak podniecona, że w nocy podeszła pod drzwi pokoju babci, żeby się przekonać, czy naprawdę zasnęła po długich tygodniach bezsenności. Usłyszała równy oddech uspiionej i z radością wróciła do swojego pokoju. Potem zapaliła światło i zaczęła pisać list do domu:

...Jestem dziś bardzo szczęśliwa, bo wyleczyłam babcię z bezsenności, bólu głowy i braku apetytu. A Agata mówi, że z małomówności także. To właściwie nie jest całkiem moją zasługą. Pomogła mi wiosna i słońce...

Próżniakom wszędzie źle

Bolek rwał się do szkoły, znał tam chłopców wesołych, a nauki się nie bał, bo jak zajdzie potrzeba, to cóż? — ściągnie zadanie; ktoś mu chyba podpowie, jakąś trójkę dostanie, chociaż pustki ma w głowie.

Popłynęły tygodnie, bo czas przecież ucieka, Bolek miło czas spędza, nauczyciel narzeka. Przeminięły miesiące, pan rodziców przywołał:



Trzeba z chłopcem coś zrobić; toż to przecież jest szkoła. Chłopiec ciągle swawoli, robi psoty męczące. Nie chce uczyć się wcale. To niedobrze się skończy... Ojciec wesa przygryza:

Źle się sprawa przedstawia. A to smarkacz dopiero, muszę z nim porozmawiać.

Bolek wyznał po prostu, że go nudzi nauka. Chciałbym w innym zawodzie swego szczęścia poszukać.

Proszę bardzo, nie bronię. Ucz się buty zeszywać.

Szewc go przyjął z ochotą.

To jest praca uczciwa...

Trzy dni Bolek z zapalem pokonywał trudności, potem uciekł z pracowni pełen wstrętu i złości.

Bolą ręce i plecy i w pracowni jest nudno. Szukam pracy ciekawej. Gardzę ciężką i żmudną.

Po protekcji go przyjął stary Paweł do młyna. Bolek cieszył się znowu kiedy pracę zaczynał. Wszędzie białe od mąki i czarownie młyn skrzypi. Najpierw wiozą pszenicę, potem mąka się sypie. Bolek był tam przez tydzień, wszystkie kąty odwiedził, wreszcie zaczął się nudzić:

A więc żegnaj sąsiedziel

Potem jeszcze zegarmistrz miał przyjemność wątpliwą poznać Bolka robotę nieudolną, leniwą. A zegary szydziły zgodnym chórem z chłopaka. Jak tu wytrwać? Więc Bolek dał czymprędzej drapaka.

Nie skończyła się na tym ta wędrówka nieszczęsna. U kowala i krawca Bolek też się wałęsał. Zawsze senny, niedbały, oczekiwał okazji, żeby znowu postąpić według własnej fantazji.

Ojciec wyrzekł się syna:

Nie chcę Bolka — próżniaka.

Matka ciągle płakała. Żal jej było chłopaka.

Kwiaty

Jakie kolorowe,
Jakie czarujące.
Stały pod oknem
I cieszą się słońcem.

Wyciągają główki
Zgrabne, pełne wdzięku,
Lub kryją się w trawie
Rozkosznie i miękko.

Przyciągają oczy
W swym włosennym blasku,
Niby malowane,
Niby na obrazku.

Bielą się jak śniegi
I jak gwiazdy złocą,
Fioletowe niebo
Odbijają nocą.

Rozwiązania szarad z numeru 21 „Małego Ślązaka”

Zagadka: woda.

Lamiglówka I: s, las, salon, sok, n.

Lamiglówka II: węgiel, Ignacy, obrazy, Stefan, nożyce, agrest — wiosna.

Lamiglówka III: Jaś nie doczekał,

A jak poszedł król na wojnę.

Za prawidłowe rozwiązanie wszystkich szarad redakcja „Małego Ślązaka” przyznała drogą losowania trzy nagrody w postaci pięknych książek dla młodzieży następującym dzieciom:

1. Popik Bogusław, Wrocław, ul. Stalina 5,

2. Solarska Janina, Wrocław, ul. Kasprowicza 16/4,

3. Kronfeld Wilhelm, Góra Śląska, ul. Zielona 6/3.

Wygrane książki będą przesłane pocztą.

ZASTANÓW



ZAGADKA

Kolorowy, ruchliwy,
Obraca się jak żywy,
Z brzękiem kręci się w koło,
Wzbudza w dzieciach wesołość.

ŁAMIGŁÓWKA

ty — a — pa — zie — lek — kiel — me — ry — cjent — san —
el — ran — ga — o — nia — ste — ry — dra — mo — ra — ka —
gnie — der — in — zno — wit — noc — in — a — koń — spiż —
die — dyk.

Z podanych sylab ułożyć 16 wyrazów. Ich początkowe litery dadzą rozwiązanie.

Co odbyło się niedawno w Poznaniu?

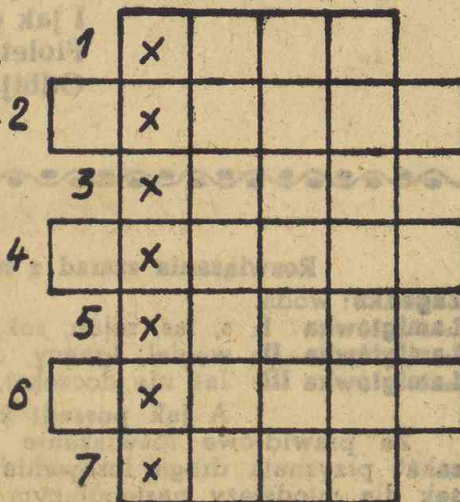
Znaczenie wyrazów:

1. Ciemieżyciel gnębiący naród.
2. Część świata.
3. Stolica Łotwy.
4. Miasto, którego założycielem był Lech.
5. Ptak domowy.
6. Chory zgłaszający się do lekarza.
7. Nasza rzeka.
8. Syn Piasta Kołodzieja.
9. Następuje po dniu.
10. Imię komediopisarza polskiego — Fredry.
11. Zwierzę domowe (wspak).
12. Stop, z którego odlewają dzwony.
13. Narzędzie murarskie.
14. Państwo w Azji.
15. Rzeka, w której zginął ks. Józef Poniatowski.

ŁAMIGŁÓWKA II.
ułożyła Janina P.

Znaczenie wyrazów:

1. Coś do picia.
2. Ubogi inaczej.
3. Wykonywać pracę krawiecką (bezokolicznik).
4. Zdrobniałe imię męskie.
5. Daje mleko i wełnę.
6. Przywłaszczyć in.
7. Nazwa gór w Europie.



Za trafne rozwiązanie wszystkich zadań redakcja przeznaczą nagrody w postaci książek, które otrzymacie drogą losowania.
Termin nadsyłania rozwiązań upływa z dniem 24 maja.